

Kazimierz Piasecki

Nadużycie praw procesowych przez strony

Palestra 4/11(35), 20-28

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nadużycie praw procesowych przez strony

Problematyka nadużycia prawa — po ukształtowaniu instytucji zakazu nadużycia prawa przez orzecznictwo francuskie ubiegłego stulecia i po gruntownym jej teoretycznym opracowaniu przez doktryny prawne reprezentowane we Francji i w innych krajach — w swej ewolucji teoretycznej i sądowej od dawna już wykroczyła swym zakresem poza pierwotną sferę zastosowania, tj. dziedzinę prawa cywilnego materialnego. Od dawna już bowiem stała się ona jako tzw. zasada ogólna prawa¹ przedmiotem rozważań także w prawie międzynarodowym prywatnym², w prawie międzynarodowym publicznym³, w prawie administracyjnym⁴, a ponadto wkracza w pewnym sensie w dziedzinę prawa karnego⁵. W każdej z tych dyscyplin prawnych teoria nadużycia prawa, ze względu na charakter i przedmiot danej dyscypliny, przybrała — poza pewnymi ogólnymi założeniami konstrukcyjnymi — swoiste, sobie tylko właściwe cechy.

Jednakże w znacznie szerszym zakresie niż we wspomnianych dziedzinach prawa (poza oczywiście prawem cywilnym materialnym) idea zakazu nadużycia prawa została przyjęta w nauce procesu i w pra-

¹ Por. na temat pojęcia zasad ogólnych prawa, które nie wymagają uzewnętrznienia w sprawie pisanym, z nowszego piśmiennictwa: M. Letourneur: *Le principe de la non-rétroactivité des actes administratifs*, Études et Documents, Paris 1955, nr 9, s. 38 i nast. oraz Benoit Jeanneau: *Les principes généraux du droit dans la jurisprudence administrative*, 1954, s. 123 i nast.

² Por. G. Roemer: *Gesetzesumgehung im deutschen Internationalen Privatrecht*, Berlin 1955 (mianowicie te ustępy opracowania, w których autor rozważa różnice między obejściem prawa a nadużyciem prawa).

³ Por. J. D. Roulet: *Le caractère artificiel de la théorie de l'abus de droit en droit international public*, Neuchâtel, 1958.

⁴ Por. m.i. Sprawozdanie: *IV-es Journées Juridiques Franco-Yougoslaves*, „*Rev. intern. de droit comp.*”, 1959, nr. 4, s. 767 i nast.

⁵ Por. *Enciclopedia del diritto*, 1958, t. I, hasło: „Abuso del diritto”, s. 161 i nast.

wie procesowym, stwarzając w ten sposób podstawę w wielu systemach prawa procesowego do wprowadzenia norm mających służyć przeciwstawianiu się przez sądy wypadkom nadużycia praw procesowych przez strony w procesie.

Dążenie do poddania czynności procesowych zasadom moralnym i ograniczeniom z nich wynikającym (podobnie jak w zakresie prawa materialnego) — jeśli chodzi o jego historię — jest tak stare jak samo prawo. W ciągu wieków konstruowano różne środki prawne mające zapewniać „moralizację” procesu.⁶ Zainteresowanie jednak tym zagadnieniem w dobie współczesnej staje się coraz większe. Wyrazem tego jest pokaźna już dziś literatura przedmiotu.⁷ Wiele współczesnych kodeksów procesowych zawiera wyraźne normy, a nawet pewne ich zespoły, które składają się na całość instytucji zakazu nadużycia praw procesowych. W innych zaś systemach procesowych instytucja zakazu nadużycia praw procesowych występuje w potwierdzonej przez praktykę sądową postaci jednej z tzw. zasad ogólnych prawa oraz w konstrukcjach doktrynalnych, uzasadniających zakaz nadużycia prawa materialnego. Omawiane zagadnienie znane jest tak w krajach socjalistycznych, jak i burżuazyjnych.

Aktualny okres zarówno rozwoju normatywnego, jak i opracowania teoretycznego instytucji zakazu nadużycia praw procesowych przez strony charakteryzuje wielka różnorodność ujęć poszczególnych rozwiązań normatywnych i poglądów doktrynalnych. Brak natomiast jakiegokolwiek ogólnej koncepcji nie tyle może samej istoty nadużycia prawa, ile określenia dokładnego jej przedmiotu i zakresu. Niejednokrotnie w studiach nad tym zagadnieniem znajdował wyraz pogląd, że zbudowanie stosowanej normy nie jest rzeczą wcale łatwą,⁸ jeśli nie chce się wypaczyć istoty i funkcji procesu cywilnego. Trudności te wynikają także (by daleko nie sięgać) z pierwszego normatywnego polskiego ujęcia zakazu nadużycia praw procesowych w projekcie kodeksu postępowania cywilnego z 1960 r.⁹

⁶ R. de Pina: La moralizzazione del processo, w zbiorze studiów pt.: Scritti giuridici in memoria di Piero Calamandrei, Padova 1958, tom 2, s. 184, 183.

⁷ Szczególnie obszerne piśmiennictwo w tym przedmiocie należy odnotować w systemach romańskich; por. literaturę zestawioną przez R. Reimundin: El principio de la buena fe en el proceso civil. Contribucion a su estudio en la legislacion argentina, w zbiorze powołanym w przypisku 7, t. 2, s. 403 i nast.

⁸ R. de Pina: op. cit., s. 184.

⁹ Art. 4 projektu kodeksu postępowania cywilnego.

Ze współczesnych systemów procesowych, które wyraźnie normują zagadnienie zakazu nadużycia praw procesowych, na pierwszym miejscu należy wymienić jeden z najwcześniejszych nowoczesnych twórców legislacyjnych, mianowicie kodeks postępowania cywilnego RSFRR z 1923 r.¹⁰ Stosownie do art. 6 tego kodeksu strony obowiązane są wykonywać przysługujące im prawa procesowe zgodnie z zasadami dobrej wiary (dobrosowiestno); wszelkie nadużycia (zloupotrzebienia) w zakresie tych praw i oświadczenia mające na celu przewleczenie lub zaciemnienie procesu powinny być niezwłocznie przez sąd ukrócone. Na rozważane w związku z tym przepisem pytanie, czy stanowi on także podstawę do stosowania go do prawa wytoczenia powództwa (prawa przedjawienia iska), literatura procesowa daje odpowiedź negatywną. Zdaniem Gurwicza¹¹ takie rozstrzygnięcie zagadnienia uzasadnione jest zawartymi w tym przepisie sankcjami, a ponadto wynika z art. 46 kod. post. cyw. RSFRR, według którego wniesienie nawet nieuzasadnionego powództwa pociąga za sobą ujemne skutki w zakresie kosztów procesowych, natomiast nie powoduje umorzenia sprawy, w czym tylko mogłaby się przejawiać konsekwencja wniesienia powództwa niezgodnie z dobrą wiarą.¹² Z tych samych względów stosowanie art. 6 nie jest dopuszczalne wtedy, gdy nadużycie polega na wytoczeniu powództwa uzasadnionego pod względem prawnomaterialnym. Według więc tej wykładni art. 6 ma zastosowanie tylko do tych czynności procesowych, których strony dokonują już w czasie toczącego się procesu i które stanowią treść udziału stron w postępowaniu sądowym.

Charakter jednak procesu radzieckiego uzasadnia poza tymi wyraźnie uregulowanymi wypadkami przyjęcie zakazu nadużycia prawa także co do wniesienia pozwu. Wspomniany już Gurwicz rozróżnia w tym względzie dwie możliwe grupy wypadków. Do pierwszej grupy należą wypadki wniesienia pozwu nieuzasadnionego w sensie materialnoprawnym, których charakterystyczną cechą jest to, że powód ma świadomość, iż dochodzone przed sądem prawo mu nie przysługuje. Druga grupa obejmuje wypadki wniesienia powództwa uzasadnionego

¹⁰ Prawna koncepcja radziecka przytaczana jest na czołowych miejscach w opracowaniach zagranicznych (por. R. de Pina: *op. cit.*, s. 184).

¹¹ M. A. Gurwicz: *Prawo na isk*, Moskwa—Leningrad 1949, s. 121 i nast.

¹² Gurwicz (*op. cit.*, s. 213) kwestionuje zapatrywanie Gordona i Fiszmana, że w tych wypadkach, kiedy prawo nie korzysta z ochrony ustawowej na skutek wykonywania go niezgodnie z celem społeczno-gospodarczym, zachodzi brak „prawa na isk” w sensie procesowym, a tym samym nie ma koniecznej przesłanki procesowej do wytoczenia powództwa.

w sensie materialnoprawnym, nastęrcza ona jednak znaczne trudności ze względu na cytowany już art. 46 kod. post. cyw. RSFR. Ogólnie rzecz biorąc, będą tu należały wypadki wystąpienia na drogę sądową, mimo że pozwany nie kwestionuje prawa powoda i byłby gotów zaspokoić jego żądanie bez procesu, powód jednak przez wytoczenie powództwa zmierza do wyrządzenia pozwanemu szkody lub chce mu dokuczyć. Do tej kategorii zalicza autor także wytoczenie powództwa w celu uzyskania wyroku oddalającego, który ma stanowić podstawę do odpisania „wątpliwych” długów, oraz wytoczenie powództwa w celu obejścia obowiązku zachowania formy aktu notarialnego. Wysunięte propozycje *de lege ferenda* postulują rozbudowanie instytucji zakazu nadużycia praw procesowych przez zamieszczenie w kodeksie przepisu kwalifikującego jako nadużycie praw procesowych wniesienie pozwu w wypadku, gdy dłużnik nie daje podstawy do wytoczenia przeciwko niemu powództwa, oraz przepisu o obowiązku wynagrodzenia szkody wyrządzonej pozwanemu przez powoda wskutek nieuzasadnionego wytoczenia powództwa.

Na kodeksie rosyjskim wzorowany jest art. 3 bułgarskiego kod. post. cyw. z 1952 r., który jednak różni się od ujęcia radzieckiego wprowadzeniem obowiązku wynagrodzenia szkody. Według bowiem tego przepisu uczestnicy postępowania i ich pełnomocnicy obowiązani są — pod groźbą odpowiedzialności za szkody — wykonywać przyznane im przez prawo uprawnienia procesowe zgodnie z dobrą wiarą (dobrosowieśtno) i zgodnie z zasadami współżycia socjalistycznego¹³ oraz mają obowiązek mówienia tylko prawdy. W orzecznictwie S.N. na tle przepisu art. 3 przyjmuje się (P.no 1265/952 g. II. g.o. II. c),¹⁴ że gdy pozwany postępuje sprzecznie z zasadami wyrażonymi w art. 3 i nie mówi przed sądem prawdy na temat stosunków łączących go z powodem, sąd może — w razie istnienia warunków określonych w art. 128 ust. 2 kod. post. cyw.¹⁵ — przyjąć za udowodnione fakty przytoczone przez powoda. Inne zaś orzeczenie S.N. zastosowało zasady wyrażone w art. 3 do obowiązków rewizorów kontroli finansowej w zakresie oceny przez

¹³ Por. co do funkcji ujęcia zasad współżycia socjalistycznego w prawie bułgarskim: Christo Radiew: Za prawilata na socjalisticeskoto obsztiežitie w graždanskoto prawo, „Socjalisticesko Prawo” 1960 nr 2 s. 17 i nast.

¹⁴ N. Rajczew, S. Dimitrow, T. Łazarow: Graždanski procesualen kodeks. Tekst, sodebna praktika, literatura, Sofia 1957, s. 9.

¹⁵ Art. 128 ust. 2 bułgarskiego kod. post. cyw. daje sądowi prawo uznania — na podstawie okoliczności sprawy — pewnych faktów za udowodnione, gdy strona na pytanie sądu udzieliła wykrętnych wyjaśnień.

nich faktów zawartych w sporządzonych przez nich aktach rewizyjnych, jeszcze inne uznało za sprzeczne z art. 3 hamowanie i utrudnianie procesu przez stawianie przeszkód przy wykrywaniu prawdy obiektywnej.¹⁶

W ustawodawstwach burżuazyjnych realizowana w różnym zakresie zasada zakazu nadużycia praw procesowych opiera się na kryterium ochrony dobrej wiary procesowej, na dążeniu do umoralnienia procesu,¹⁷ sama zaś instytucja w procesualistyce rozważana jest w kontekście z wieloma zasadami procesowymi, jak zasadą ustności¹⁸, jawności¹⁹, zasadą obowiązku mówienia prawdy²⁰, zasadą zaostrzonej odpowiedzialności za koszty procesu, zasadą odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę.

Ochrona dobrej wiary procesowej stanowi jedną z zasad, na których opiera się włoski kodeks post. cyw. z 1940 r. Tym też tłumaczy się fakt, że instytucję zakazu nadużycia praw procesowych ujął kodeks w kilku przepisach prawnych, z których najogólniejszy art. 88 stanowi, że strony i ich pełnomocnicy obowiązani są zachowywać się w procesie lojalnie i uczciwie, przy czym w razie uchybienia tym obowiązkom przez adwokatów sąd obowiązany jest zawiadomić o tym władzę dyscyplinarną. Jak wyjaśnił Sąd Kasacyjny²¹, obowiązek zawarty w art. 88 ustanowiony jest nie tylko w interesie stron, lecz także w nadrzędnym interesie wymiaru sprawiedliwości; przepis ten zakazuje wprowadzania sądu w błąd po to, by doprowadzić do uzyskania niesłusznego wyroku. Wyrażną sankcję natury cywilnej wprowadza art. 96, zamieszczony w rozdziale o odpowiedzialności stron za koszty i szkody procesowe. Stosownie do tego artykułu, jeśli strona przegrywająca działała lub broniła się w złej wierze albo dopuściła się winy umyślnej, sąd na wniosek strony przeciwnej skazuje ją — poza obowiązkiem zwrotu kosztów — na wynagrodzenie szkody. Tę samą regułę należy stosować także wtedy, gdy strona działająca bez zwykłej staranności uzyskała postanowienie zabezpieczające, wszczęła lub prze-

¹⁶ Patrz przypisek 14.

¹⁷ R. de Pina: op. cit.; R. Reimundin: op. cit.

¹⁸ Por. Couture: *Oralidad y regla moral en el proceso*, Buenos Aires, 1939, s. 19 i nast.

¹⁹ R. de Pina: op. cit., s. 189.

²⁰ Couture: *El deber de decir la verdad en el juicio civil*, La Ley, t. 9, sec. dot., s. 30.

²¹ M. Bataglini — T. Novelli: *Codice di procedura civile annotato con la giurisprudenza della Cassazione*, Mediolan 1958, s. 85, 89, 91, 108.

proceedziła egzekucję itp., a sąd stwierdził, że strona nie miała do tego prawa. Wypada dodać, że w bezpośrednim związku z art. 88 pozostaje art. 92, według którego sąd może, niezależnie od skutków przegranej sprawy, skazać stronę na zwrot kosztów (w tym także nie podlegających zwrotowi), na jakie strona naraziła przeciwnika wskutek przekroczenia obowiązków określonych w art. 88. Zespół tych norm dopełnia wreszcie art. 116 kodeksu dotyczący oceny dowodów, na podstawie którego sędzia może zachowanie się stron w procesie uwzględnić przy ocenie dowodów²².

Portugalski kod. post. cyw. z 1939 r. przewiduje w art. 465 karę grzywny za działanie przez stronę w złej wierze procesowej oraz — podobnie jak kod. post. cyw. Włoch — odszkodowanie na rzecz strony przeciwnej. Za stronę działającą w złej wierze kodeks portugalski uważa: stronę powodową, która wytacza powództwo ze świadomością, że jest ono nieuzasadnione; stronę pozwaną, która broni się w takiej sprawie bezpodstawnie; stronę, która rozmyślnie przeinacza fakty lub je pomija (chodzi o fakty istotne); wreszcie stronę, która z procesu lub z czynności procesowych czyni użytek wyraźnie naganny, z zamiarem utrudniania działalności sądu lub w celu uniemożliwienia wykrycia prawdy itd. Jako przykład nadużycia prawa w świetle tych postanowień przytacza się wypadek, kiedy właściciel wytacza powództwo przeciwko symulującemu dzierżawcy, aby na podstawie wyroku zapadłego w sprawie wyrugować rzeczywistego dzierżawcę.

Podobnie zagadnienie nadużycia praw procesowych reguluje kod. post. cyw. Brazylii z 1939 r.²⁴ Przewiduje on obowiązek naprawienia szkody stronie w wypadku, gdy powództwo zostało wytoczone bez rzeczywistej potrzeby, w celu szykany. Kodeks ten upatruje nadużycie prawa w procesie w fakcie obrony pozwanego w złej wierze dla utrudnienia procesu oraz w wypadku braku uczciwości w procesie (przeinaczenie prawdy, stosowanie symulacji itd.).

Wśród systemów prawnych, w których instytucja zakazu nadużycia praw procesowych nie znalazła wyrazu w ustawodawstwie, opiera się zaś na uzasadnieniu dotyczącym tzw. zasad ogólnych prawa, należy wymienić system francuski. Jest on bardzo elastyczny, być może dzięki temu, że nie został skrepowany żadnymi regułami prawa pozytyw-

²² Zakwalifikowanie tych przepisów włoskiego kod. post. cyw. jako przepisów składających się na instytucję procesową zakazu nadużycia praw procesowych opieram na poglądzie wyrażonym przez R. de Pina (op. cit., s. 185) i R. Reimundina (op. cit., s. 419), którzy powołują się na literaturę włoską.

²³ Por. R. de Pina: op. cit., s. 184 i nast.

²⁴ Por. R. de Pina: op. cit., s. 185; R. Reimundin: op. cit., s. 418 i nast.

nego. Zakaz nadużycia według tej teorii obejmuje nadużycie drogi sądowej²⁵ i środków proceduralnych²⁶ oraz środków egzekucyjnych. W doktrynie i orzecznictwie francuskim przyjmuje się²⁷, że jakkolwiek prawo do żądania obrony w drodze sądowej istnieje w stosunku do władzy państwowej bez względu na treść pretensji (a więc istnieje również i wtedy, gdy pretensja jest nieuzasadniona), to jednak stosownie do stałej jurysprudenencji francuskiej — jeżeli nieuzasadnione powództwo zostało wytoczone jedynie w celu szyskany, w celu szkodenia pozwanemu — powód powinien na podstawie art. 1382 kod. cyw. wynagrodzić pozwanemu poniesione przez niego szkody i straty (oprócz zapłaty kosztów sądowych), jak np. koszty podróży do adwokata, koszty poszukiwania dowodów, straty przy ewentualnym zaciągnięciu pożyczki na uciążliwych warunkach, straty czasu itd. Tę samą zasadę stosuje orzecznictwo i do nadużywania przez pozwanego środków obrony, gdy pozwany broni się w złej wierze przeciwko uzasadnionemu powództwu jedynie w celu szyskanowania powoda, nie mając żadnego interesu w tym, żeby przeciwstawiać się powództwu. Zasada ta dotyczy także wnoszenia apelacji, korzystania ze środków egzekucyjnych i w ogóle ze środków prawnych, nadużywania prawa przy wyborze właściwości sądu, stwarzania incydentów wstrzymujących lub zwalniających bieg procesu itp. W tych wszystkich wypadkach nie zachodzi naruszenie prawa podmiotowego osoby poszkodowanej i jedyną podstawą obowiązku odszkodowania jest fakt korzystania z prawa w celu szyskany i szkodenia. Nadużycie praw procesowych stanowi także działanie w procesie na zwłokę po to, aby w tym czasie znaleźć pieniądze na zapłatę dochodzonej wierzytelności, albo w celu wytargowania od przeciwnika ustępstw, albo niedostosowanie stopnia korzystania z prawa egzekucji sądowej do gospodarczego celu tej egzekucji, tj. do wysokości należności. Nie wszystkie jednak zagadnienia zostały rozwiązane w orzecznictwie do końca, gdyż jak stwierdza najnowsze piśmiennictwo²⁸, istniejące np. wahania co do nadużycia prawa wniesienia pozwu (*l'abus de demande en justice*, *l'abus d'ester en justice*) ustały, gdy

²⁵ Według terminologii francuskiej: *l'abus de demande en justice*, *l'abus d'ester en justice*.

²⁶ Według terminologii francuskiej: *l'abus des moyens de procédure au détriment de l'intérêt social* (por. „*Rev. intern. de dr. comp.*”, 1959, nr 4, s. 767); *recours abusifs*.

²⁷ M. Lewy: O nadużyciu prawa według jurysprudenencji francuskiej, Warszawa 1921, s. 6 i nast., s. 22.

²⁸ „*Rev. trim. de dr. civil*”, 1960, nr 2, s. 303.

w orzeczeniu z dnia 13 listopada 1959 r. Sekcji 2 Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego teza o zakazie nadużywania skargi powoda została powtórzona.

Zagadnienie zakazu nadużycia praw procesowych, jak wynika z zestawienia niektórych systemów i koncepcji, wyszło już dawno poza granice postulatów i rozważań czysto teoretycznych, przybierając formy ustawodawcze uzasadnione związkiem, jaki istnieje między prawem a moralnością, i uwydatniając rolę moralności w procesie cywilnym.

Nie ma podstaw do powątpiewania, że istnieją zasadniczo odmienne podstawy i wyraźne kryteria rozgraniczenia zagadnienia nadużycia praw podmiotowych i nadużycia praw procesowych. Zagadnienie nadużycia praw procesowych włącznie z nadużyciem samego żądania w drodze powództwa ochrony praw zarówno wtedy, gdy prawa te powodowi przysługują, jak i wtedy, gdy mu żadne prawa nie przysługują — jest niewątpliwie samoistną instytucją prawa procesowego, dlatego też sugestie niektórych prawników, lansowane w czasie dyskusji nad projektem kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania, że brak w projekcie kodeksu cywilnego odpowiednika normy art. 3 przep. og. pr. cyw. niweluje art. 4 projektu kodeksu postępowania cywilnego, należy traktować jako niczym nie uzasadnione.

Zagadnienie nadużycia praw procesowych jest bardzo złożone i zdefiniowanie go z uwzględnieniem wszystkich jego elementów jest bardzo trudne. Rozważania teoretyczne i sformułowania ustawodawcze powinny, jak się wydaje, opierać się na analizie kilku podstawowych założeń tej instytucji, uwzględniać fakt różnicy między prawem materialnym a prawem procesowym, istotę procesu cywilnego i jego urządzeń, naukę o powództwie i charakterze czynności procesowych stron, wreszcie charakter norm procesowych. Stwierdzana w nauce procesu socjalistycznego niezależność procesu od prawa materialnego²⁹ polega na takim ujęciu istoty procesu, według którego prawa podmiotowe istnieją niezależnie od procesu. Ta właśnie cecha procesu cywilnego stanowi podstawę do stworzenia autonomicznego pojęcia nadużycia praw procesowych. Przepis ogólny o zakazie nadużycia praw procesowych byłby, podobnie jak w prawie cywilnym, zbędny, gdyby w ogóle istniała praktyczna możliwość zbudowania poszczególnych przepisów w ten

²⁹ Por. J. Jodłowski — W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część ogólna, Warszawa 1958, s. 21 i nast., s. 28 i nast.; Z. Stalew: Siła na presodieno nieszto, Sofia 1959, s. 58, 81 i nast.

³⁰ Por. K. Piasecki: W sprawie części ogólnej, „Prawo i Życie” 1960, nr 13.

sposób, aby one swą treścią dawały sędziemu podstawę do skutecznej reakcji przeciwko nadużyciom³⁰. Jednakże budowa przepisów procesowych, ich ogólne i abstrakcyjne ujęcie nie stwarza takiej możliwości, narzucając konieczność sformułowania przepisu również wprawdzie ogólnego i abstrakcyjnego, ale różniącego się od innych przepisów procesowych przez swą swoistą funkcję korygującą i uzupełniającą, przepisu, który stwarzałby podstawę do zapewnienia stronom skutecznej, uzasadnionej interesem społecznym i indywidualnym ochrony ich praw i który usuwałby w procesie także ujemne skutki nadużyć w zakresie samego przebiegu procesu, jego szybkości i koncentracji, ekonomii i celowości procesu.

Unormowanie ustawodawcze powinno uwzględniać nie tyle kazuistykę, do której sprowadza się większość różnych przepisów prawnych, lecz wyrażać ogólny zakaz, dający możliwość uwzględnienia wszystkich stadiów procesu: wniesienia powództwa, czynności w postępowaniu rozpoznawczym przed pierwszą instancją, wnoszenia środków prawnych, czynności procesowych w postępowaniu w drugiej instancji, postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego.

Nadużycie w zakresie praw procesowych, podobnie jak w dziedzinie prawa cywilnego, może przybierać z punktu widzenia skutków dwie formy: gdy z faktem tym wiąże się szkoda dla strony albo gdy brak wszelkiej szkody. Ten fakt szkody procesowej pozostający poza sferą prawa cywilnego wymagałby także odpowiedniej redakcji normy procesowej o zakazie nadużycia, jak to słusznie czyni wiele kodeksów. Norma taka, uwzględniająca najistotniejsze aspekty nadużycia, powinna by stanowić podstawę do ujemnej oceny procesów fikcyjnych, procesów obliczonych na obejście praw procesowych, których nie brak w każdym systemie. Sankcje przeciwko nadużyciu powinny znajdować swój wyraz także w specjalnych przepisach o kosztach procesu, o dowodach i o specjalnych grzywnach i odszkodowaniach.

Ocena z punktu widzenia tych ogólnych założeń przepisu art. 4 projektu kodeksu postępowania cywilnego musi prowadzić do wniosku, że ujęcie tego przepisu jest zbyt wąskie, niepełne, a ponadto nie związane z innymi działami kodeksu, które mogłyby zawierać odpowiednie sankcje i środki napiętnowania i eliminowania nadużycia i jego skutków. Wydawałoby się rzeczą celową zrewidowanie tego nieśmiałego sformułowania przepisu, który by był rzeczywiście i w pełnym zakresie skuteczny jako pożądany środek przeciwstawiania się w sposób prewencyjno-represyjny wszelkim możliwym nadużyciom w dziedzinie procesu.